

- Dalszy rozwój współzawodnictwa pracy
- Duże zainteresowanie ze strony KZ, POP i Dyrekcji
- Nagrody pieniężne i dyplomy dla najlepszych

Podsumowanie socjalistycznego współzawodnictwa pracy

Tradycyjnym zwyczajem, po zakończeniu każdego kwartału, w klubie-kawiarni „Barak” odbywa się podsumowanie socjalistycznego współzawodnictwa pracy. Zwykle odbywa się to w sposób uroczysty, w przyjemnej towarzyszącej atmosferze, cechującej zresztą wszystkie inne spotkania uczestników współzawodnictwa. Rada Zakładowa, która poprzez komisję ekonomiczną otacza opieką i prowadzi współzawodnictwo nie szczędił wydatków, by spotkania miały właśnie taki przyjemny i uroczysty charakter. Bo przecież jest i dla kogo je organizować. Brygady współzawodniczące między sobą o palmę pierwszeństwa w pracy są równocześnie inicjatorami wszystkich czynów produkcyjnych i społeczno-użytecznych, a ich członkowie stają do każdej akcji organizowanej przez zakład w pierwszym szeregu.

Jeżeli mówi się o rozwoju współzawodnictwa, to nie można już operować tylko cyframi wyrażającymi ilość brygad czy ich członków, wielkość kwot pieniężnych jakie przynoszą one gospodarce zakładowej, ale trzeba

również widzieć coraz lepiej rysującą się sylwetkę socjalistycznego pracownika.

Ponad 2 tys. członków brygad, skupionych w 116 brygadach, w tym 18 posiadających tytuł BPS, a 57 walczących o to zaszczytne miano, to ludzie, których cechuje coraz to lepsza kultura pracy, współzawodniczość i koleżeńskość nie tylko w pracy, ale i w życiu codziennym. Spotkania, wspólne wycieczki, kolektywne rozpatrywanie różnych proble-

CIĄG DALSZY NA STRONIE 2

Odprawa z przewodniczącymi rad związkowych i robotniczych

W dniu 27 sierpnia odbyła się narada z przewodniczącymi rad oddziałowych związkowych i robotniczych. Tematem narady będzie zagadnienie obniżki kosztów własnych. Zostaną ustalone konkretne zadania dla rad oddziałowych do poprawy sytuacji na tym odcinku.

S.



Dyplom uznania otrzymuje z rąk dyr. naczelnego tow. Kwiatkowski — prac. działu

Foto: M. Wysocki

Ponad 100 procent

Jak informować nas dział planowania zadania lipcowe wykonaliśmy z nadwyżką. Plan globalny został wykonany w 107,6 proc., a plan towarowy w 103,3 proc.

Rekordowe tempo realizacji „Młodzieżowego Czynu XX-lecia PRL”

Do naszej redakcji wpłynął jeszcze jeden radosny meldunek o całkowitym wykonaniu i przekroczeniu zobowiązania produkcyjnego podjętego przez młodzież wydziału obróbki mechanicznej drobnych detali w ramach „Młodzieżowego Czynu XX-lecia PRL”. Jak informuje nas sekretarz grupy działania ZMS z tego wydziału tow. BOROWSKI, młodzież zobowiązała się do lipca przyszłego roku przepracować dodatkowo 3200 roboczogodzin. Tymczasem już pierwszego sierpnia bieżącego roku zobowiązanie to zostało wykonane, a nawet przekrozone o 1000 godzin. W sumie młodzieżowiec z wydziału obróbki mechanicznej drobnych detali dał gospodarce narodowej i mi 290 tys. zł oszczędności.

Do realizacji zobowiązania przyczyniła się szczególnie Brygada Pracy Socjalistycznej, oraz trzy pozostałe brygady walczące o ten tytuł.

S.

Za stołem prezydijskim siedzą od lewej: sekr. RZ Z. Misiewicz, dyr. nac. WSK inż. A. Smolarkiewicz, sekr. komisji ekonomicznej RZ — K. Gromada, i sekr. KZ PZPR — T. Mizera. Sprawozdanie czyta J. Berent, sekr. ekon. RZ.

Foto: M. Wysocki



17 bm. inauguracja obchodów Świąta Lotnictwa

Przed kilku dniami rozpoczęły się przygotowania do obchodów Świąta Lotnictwa, przypadającego na dzień 23 sierpnia. W związku z tym powołany został Komitet Organizacyjny, który opracował szczegółowy program obchodów.

Przedstawia on się następująco:
SOBOTA 17.VIII.63
Godz. 8-900 — otwarcie i rozpoczęcie zawodów samolotowych (lot po trasie nawig.).
Godz. 19.00 — Uroczysta akademii.

NIEDZIELA 18.VIII.63
Godz. 9.00 — otwarcie wystawy sprzętu lotniczego.
Rozpoczęcie drugiego dnia zawodów lotniczych (w programie: akrobacja samolotowa, strzelanie baloników, lądowanie na punkty).
W godzinach popołudniowych zakończenie zawodów.
Wstęp na wszystkie imprezy związane z obchodami Świąta Lotnictwa jest bezpłatny.

S.

Rola mistrza

Nad tym tematem z początkiem września obrać będzie Plenum KZ PZPR, Gabinet Psychologii Pracy oraz dział kadr przygotowują już na ten temat obszernie materiały.

oparte na podstawie badań bezpośrednio na warsztacie pracy. Należy się spodziewać, że rola mistrza w naszym zakładzie ulegnie nieco zmianie tzn. zostanie sprzyjająca zgodnie z wymogami socjalistycznego przedsiębiorstwa. Na pewno nie zmalała obowiązki mistrzów. Chodzi jednak o to, by mistrzowie wykonywali pracę odpowiednią do swojej roli, to znaczy nauczyciela i wychowawcy, natomiast nie zajmowali się pracami podlegającymi innym stanowiskom w wydziale.

S.



W promieniach sierpniowego słońca

Foto: Z. Piasecki

Dziecięca akademii w dniu Świąta Odrodzenia

Dzieci z półkolonii ZDK uczęściły także święto 22 Lipca własną, choć bardzo skromną akademią. Bardzo przejęte, układały program, sprządały się przy wyborze wykonawców wierszy, dyskutowały nad „referatem” (a raczej z uwagi na rozmiar — „referacikiem”), słowem, brały czynny i głośny udział w przygotowaniach. Potem ciche i uroczyste usiadły na sali widowiskowej i w skupieniu wysłuchały całego programu, nagradzając wykonawców rżęsiłymi brawami.

(I. B.)

Podsumowanie socjalistycznego współzawodnictwa pracy



Wśród zgromadzonych na sali uczestników w spółzawodnictwa nie zabrakło i kobiet, które w szlachetnej rywalizacji miały dużo do powiedzenia.

Foto: M. Wysocki

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1
mów już dawno wyeliminowały z brygad sobkostwo i bumelantwo. Dziś należą one do sporadycznych wypadków.

A przecież nie tak dawno tworzono pierwsze brygady w wydziałach. Był to okres trudny, ale dzięki olbrzymiemu zaangażowaniu Rady Zakładowej, KZ ZMS, Podstawowej Organizacji

Partijnej, Dyrekcji i Rady Robotniczej opracowano takie metody, tak pokierowano ruchem współzawodnictwa, że stało się ono ruchem masowym, przynoszącym duże i wszechstronne korzyści.

Podkreślamy to z dumą na każdej naradzie, przy każdej okazji, bo jest się czym pochwalić. Wydajemy na nagrody

dla produujących coraz więcej pieniędzy, ale przecież to się opłaca pod każdym względem.

Za II kwartał przyznano na nagrody 107.210 zł. Kwotę tę podzielono pomiędzy produujących brygady i najlepszych pracowników w swoim zawodzie. Otrzymali oni również dyplomy uznania. Poniżej podajemy wyniki współzawodnictwa. Wymieniamy tylko najlepsze brygady, ale i z tego można się zorientować, że współzawodnictwo w naszym zakładzie, to już nie tylko piękne słowa, ale rzeczywistość stale wzrastająca się w nowe, istotne dla obecnej doby, w której żyjemy — aspekty.



Jeszcze lepszych osiągnięć...

Foto: M. Wysocki

Wysiłki tych ludzi trzeba cenić

O pracy Komisji Wczasów Pracowniczych i Zdrowotnych

Około 400 podań rocznie, setki włosów leśkarskich, niezliczona ilość codziennych, tygodniowych i miesięcznych wizyt pracowników, dziesiątki posiedzeń, nieustanne wyjazdy do okregu po skierowania — oto cyfrowy niejako obraz pracy Komisji Wczasów Pracowniczych i Zdrowotnych przy Radzie Zakładowej. Trzeba mieć dużo siły, opanowane nerwy i stoicki spokój, aby sprostać zadaniom, aby umieć wyjaśnić wiele problemów, by w końcu załatwić sprawę, aby wniosek skierowania sanatoryjnego znalazł się we właściwych rękach tych, którzy go najbardziej potrzebują. A takich jest wielu. Nie też dziwnego, że zakładowa komisja do spraw wczasów i zdrowotnych w składzie: Przew. Zygmunt Morawski, sekr. Wanda Zakrzewska i członkowie: Urban, Sablik, Król, Włódek, Bartosz, Bartoszczyk, Szczepaniak i Bugala ma pełne ręce roboty.

Od stycznia br. wysłano już do uzdrowisk i sanatoriów krajowych ponad 100 pracowników. Większość na leczenie 4-tygodniowe. Dla tych, którzy wyrazili zgodę na leczenie 3-tygodniowe wyasygnowano kwotę 5000 zł z tytułu opłat za podróż w przypadku przyspieszenia wyjazdu z uwagi na budzący zastrzeżenie stan zdrowia. Zapomogę jako zwrot opłat za podróż otrzymało 22 pracowników.

Pośród pracowników WSK, których zakwalifikowano przez komisję lekarską na leczenie sanatoryjne przeważają pracownicy fizyczni. I tak z leczenia w sanatoriach korzystali już: kontroler W. Mendel, tapicer A. Rzepecki, rozdziałca Marian Sekula, stolarz J. Pokwapisz (rencista) i wielu innych. W większości przypadków pracownicy WSK leczylili nerwy i serce. Z innych zachorowań i dolegliwości leczono także pewien procent pracowników. Niektórzy z pracowników korzystali dwukrotnie z leczenia sanatoryjnego. Np. W. Różycki, cierpiący na chorobę kręgosłupa dwa razy przebywał w sanatorium i stan jego zdrowia znacznie się poprawił. Jest obecnie wdzięczny tym, którzy umożliwili mu leczenie sanatoryjne. Choremu od dłuższego czasu na Heine-Medina prac. WSK — Marianowi Sępińskiemu przydzielono na pół roku sanatorium w Iwonie, a następnie w Ciechocinku. Jako środek komunikacji otrzymał on samolot sanitarny, o który starała się komisja. Podczas wizyty u chorego stwierdzono dużą poprawę w dotychczas istniejącym stanie zdrowia. Kuracja na serce w Polanicy wpłynęła dodatnio na zdrowie Zofii Bartoszczyk.

Ostatnio kilku pracowników otrzymało skierowania sanatoryjne do Nałęczowa. Bliisko, podobno nieźle i łatwiej o kontakty z rodzinami.

Cztery razy w tygodniu przyjmuje w Radzie Zakładowej komisja swoich interesantów. Pracują w niej ludzie, których pracę trzeba umieć ocenić.

Na tematy związane z obniżką kosztów produkcji

Zwiększyć udział załogi we współzarządzaniu gospodarką zakładu

Aby uniknąć nieporozumień trzeba powiedzieć od razu, że realizacja wniosków Plenum KZ PZPR i uchwały KSR w sprawie obniżki kosztów własnych, w wielu wydziałach naszego zakładu jest prowadzona i przebiega mniej lub więcej sprawnie. Już obecnie niektóre wydziały mogą poszczycić się dobrymi wynikami w tym zakresie.

Ale również stwierdzić należy, że prawie we wszystkich wydziałach zagadnienie to nie zostało potraktowane tak, jak wymagają tego wnioski obu powyższych instancji. Dlaczego?

Podstawowym zadaniem aktywów polityczno-gospodarczych w wydziałach, wynikającym z uchwały Plenum KZ PZPR i KSR było zmobilizować całą załogę do wysiłków w kierunku uzyskania maksymalnej obniżki kosztów produkcji. Chyba nie można tego inaczej zrozumieć jak uświadomienie załogi o istocie oszczędnej gospodarki, wytułmaczenie jej dlaczego na ten problem kładzie się tak duży nacisk. Wskazania na przyczyny przekroczenia kosztów produkcji, zapoznanie jej z uchwałami KSR i Plenum KZ PZPR, wytłumaczenie jaką rolę w ich realizacji ma spełniać każdy pracownik naszego zakładu.

Plenum KZ PZPR i Konferencja Samorządu Robotniczego poprzez swoje uchwały wskazywały na główne kierunki pracy aktywów polityczno-gospodarczych nad obniżką kosztów produkcji. Ale jeżeli czytamy w uchwałach: „zmobilizować załogę do udziału we

współgospodarce zakładowej”... tzn. że aktyw powinien wykorzystać wszystkie dostępne środki masowego oddziaływania, by stanąć na wysokości zadania zawartego w takim sformułowaniu.

Tymczasem poza naradami produkcyjnymi, jakie odbywały się w kilku wydziałach oraz egzekutywami OOP nie prowadzi się dalszej pracy mobilizującej w sensie masowego oddziaływania. Aktyw polityczno-gospodarczy wydziałów wkroczył na drogę posunięć administracyjno-technicznych i w ramach tych posunięć prowadzi pracę w kierunku obniżki kosztów.

Nic więc dziwnego, że udział załogi ogranicza się do realizacji tych posunięć, natomiast daleko w tyle pozostaje zasada współgospodarstwa. Bo to, co można osiągnąć posunięciami administracyjnymi jest tylko częścią tego, czego można by dokonać przy świadomym współudziale całej załogi, stykającej się z tym problemem bezpośrednio i na każdym kroku.

Żałoga natomiast — jak wynika z rozmów z wieloma pracownikami różnych wydziałów — nie zna dokładnie zagadnienia, ba — nawet uchwały KSR w tej sprawie. Nic więc dziwnego, że jej udział w stosunku do wagi zagadnienia jest za mały. Tak jest np. w wydziale obróbki mechanicznej, narzędziowym, gdzie na kilku zapytanych pracowników tylko jednostki potrafiły coś na ten temat powiedzieć, a i to — jak sami stwierdzili — po przeczytaniu gazety zakładowej.

Potwierdzeniem tej niedostatecznej pracy mobilizacyjnej jest chociażby taki fakt, że prawie w żadnym wydziale nie można zauważyć gazetki ścienniej, błyskawicy czy nawet hasła nawołującego do walki z różnego rodzaju marnotrawstwem — powodem tak poważnego przekroczenia kosztów produkcji.

Jeżeli każdy pracownik wydziału nie rozumie istoty zagadnienia, nie mamy co liczyć na wielkie sukcesy. Bo nawet poważne osiągnięcia uzyskane dzięki posunięciom administracyjno-technicznym będą przy bierności większości załogi tylko półproduktem przynoszącym niewielkie wartości ekonomiczne, nie mówiąc już o wartościach wychowawczych. Tak zresztą, jak wszystkie inne posunięcia administracyjne pozbawione pracy wychowawczej. Wydawać by się mogło, że w świetle powyższych faktów niektóre OOP i cały aktyw polityczno-gospodarczy robi w zakresie obniżki kosztów tyle, aby nikt nie miał prawa powiedzieć, że nie nie robi. Tak na pewno nie jest, ale ta praca mobilizacyjna jest niedostateczna.

Wydaje nam się, że czynności polityczno-społeczne powinny angażować się w posunięcia administracyjne tylko w sensie kontroli, jako że w uchwałach sprecyzowano zadania i dla administracji, natomiast główny ciężar pracy należałoby przenieść na pracę polityczno-wychowawczą załogi. Uzyskane wtedy efekty będą na pewno o wiele większe. A niewspółmiernie duże będą wartości wychowawcze, o które przecież chodzi nam przede wszystkim.

M. Kos.

Wyniki współzawodnictwa

A) W GRUPIE WYDZIAŁÓW PRODUKCYJNYCH czołówka najlepszych brygad przedstawia się następująco:

- I miejsce brygada z wydziału obróbki mechanicznej
- II miejsce brygada z wydziału podzespołów motocykla
- III miejsce brygada z wydziału obróbki mech. drobnych detali.

B) W GRUPIE WYDZIAŁÓW MONTAŻOWYCH

- I miejsce brygada z wydziału montażowego

C) W GRUPIE WYDZIAŁÓW NARZĘDZIOWYCH

- I miejsce brygada z wydziału ostrzału
- II miejsce brygada z wydziału obróbki pokrywowej
- III miejsce brygada z wydziału inwestycji

D) W GRUPIE BRYGAD WALCZĄCYCH O TYTUŁ BPS

- I miejsce brygada z działu głównego energetyka
- II miejsce brygada z wydziału obróbki mechanicznej
- III miejsce brygada z wydziału montażowego
- IV miejsce brygada z wydziału pokrywowej
- V miejsce brygada z wydziału obróbki plastycznej
- VI miejsce brygada z wydziału obr. mech. drobnych detali

VII miejsce brygada z wydziału ślusarsko-spawalniczego

E) W GRUPIE BRYGAD POSIADAJĄCYCH TYTUŁ BPS

- I miejsce brygada z wydziału ślusarsko-spawalniczego
- II miejsce brygada z wydziału obróbki mechanicznej
- III miejsce brygada z wydziału montażowego
- IV miejsce brygada z wydziału obr. mech. drobnych detali
- V miejsce brygada z wydziału ekspedycji

F) WSPÓŁZAWODNICTWO MIĘDZY WYDZIAŁAMI NA ODCINKU BHP

- I miejsce wydział stolarni
- II miejsce wydział głównego mechanika
- III miejsce wydział obróbki pokrywowej.

(sok)

Spółeczny przegląd racjonalizatorski

Podobnie jak w latach ubiegłych — zgodnie z uchwałą Komitetu Wykonawczego Centralnej Rady Związków Zawodowych z roku 1960 organizowany jest w naszym zakładzie społeczny przegląd racjonalizatorski.

Myślą przewodnią społecznego przeglądu racjonalizatorskiego jest dokonanie szerokiej kontroli społecznej rozwoju racjonalizacji i wynalazczości w zakładach przemysłowych, a w szczególności trybu załatwiania i realizacji projektów racjonalizatorskich i wynalazczych przez administrację gospodarczą zakładu, a także spowodowanie opracowania w tych zakładach tematycznego planu racjonalizatorskiego na lata następne. Organizatorem społecznego przeglądu racjonalizatorskiego jest zakładowa rada związkowa przy czynnym współudziale rdy robotniczej, zakładowych kół i stowarzyszeń technicznych oraz zakładowej organizacji ZMS.

CIĄG DALSZY NA STR. 3

...Bo jeszcze nie jest tak,
jak byśmy sobie życzyli



W czym tkwią trudności wykonawcze planów produkcyjnych, gdzie kryją się możliwości niewykorzystanych dotychczas rezerw, co przedsięwziąć dla dalszej poprawy organizacji i obniżki kosztów produkcji — tym i podobnym zagadnieniom poświęcone są krótkie, cotygodniowe narady robocze załóg i kierownictwa poszczególnych wydziałów produkcyjnych. Na zdjęciu: narada przedposiedzeniowa wydziału kuźni.

Foto: J. Sierkacz

KTIR • KTIR • KTIR • KTIR • KTIR • KTIR • KTIR

Z cyklu: Ważne dla racjonalizatorów

A może w ten sposób... (?)

W jaki sposób przyspieszyć realizację tzw. zaległych projektów racjonalizatorskich, których trudności techniczne wykonania, brak odpowiednich przyrządów pomiarowych lub trudności nabywania materiałów na części składowe projektowanego urządzenia zaważyły w sposób zasadniczy na terminie ich zakończenia i wprowadzenia do produkcji?...

W odpowiedzi na to pytanie, dział racjonalizacji i postępu technicznego sporządził obszerny harmonogram zaległych projektów racjonalizatorskich i przeprowadził jednocześnie szczegółowe rozeznanie warsztatowe odnośnie trudności, które spowodowały zatrzymanie wykonania danego projektu.

W ten sposób szereg ciekawych i pożytecznych projektów racjonalizatorskich jak:

— „Urządzenie do mechanicznego szlifowania części lakierowanych motocykla”;

— „Aparat do pomiaru pokryw”;

— „Aparat do pomiaru stanułożysk tocznych”;

— „Automatyczne zabezpieczenie prądu”;

— „Zastosowanie tworzywa melaminowego do wykonania klamki zamka”;

— „Tumik hałasu wiertarek pneumatycznych” i inne zgłoszone jeszcze w roku 1961 i 1962,

znalazło się pod techniczną opieką grupy pracowników z poszczególnych wydziałów, którzy interesują się na bieżąco postępowaniem prac wykonawczych poszczególnych projektów racjonalizatorskich i wszelkimi sposobami starają się usuwać powstałe wokół nich trudności wykonania.

Niezależnie od tego, do harmonogramu najważniejszych projektów przywiązany został specjalny fundusz nagród dla pracowników, którzy włożą najwięcej starań i wysiłków w przyspieszenie realizacji i wpro-

wadzenie tych projektów do produkcji.

Pozostałe zaległe projekty racjonalizatorskie oraz obszerniejsze projekty bieżące, zostały włączone do planu postępu technicznego na rok 1963 i 1964, gdzie sposób rozliczenia każdej pozycji planu jest — jak wiadomo — bardziej rygorystyczny, a terminy odpowiednio egzekwujące.

Mamy nadzieję, że dotychczasowe wysiłki działu TD nie zostaną zaprzeczane przez odnośnych wykonawców prototypów projektów racjonalizatorskich, a podjęta inicjatywa będzie nadal skutecznie realizowana.

WL. Lorenc

Od twórców oczekujemy
dokładniejszych opracowań
projektów

Racjonalizujemy
i unowocześniamy
metody produkcji

Drugie półrocze 1963 roku rozpoczęliśmy liczbą 16 nowych projektów racjonalizatorskich, które zostały wprowadzone do produkcji w miesiącu lipcu.

Użytkowane 14 drogą oszczędności (w skali 12 miesięcy) wynoszą 20.738 zł.

W ogóle w miesiącu lipcu zgłoszonych zostało 37 wniosków racjonalizatorskich i projektów udoskonalenia technicznych. Jednak przez komisję oceny wartości i przydatności technicznej projektów, tylko 32 przyjęte zostały do realizacji. Ten stosunkowo duży procent niezakwalifikowanych projektów powinien zwrócić uwagę twórców na potrzebę dokładniejszego i jasnego ich opracowania, nawet jeżeli zgłoszenie dotyczy niewielkiego na pozór udoskonalenia technicznego.

Na terenie wszystkich działów i wydziałów działają przedstawiciele Zarządu Klubu Techniki i Racjonalizacji, którzy obowiązani są służyć pomocą techniczną i orientować twórców w zakresie obowiązków racjonalizatorskich w zakresie wiążących z nim niezbędnych formalności.

Niezależnie od tego to czym pisaaliśmy już niejednokrotnie przy zarządzie KTIR dysponuje specjalna grupa doradców technicznych.

Każdy zgłaszający projekt, może wyjaśnić tą drogą, ewentualne sporne kwestie techniczne, skonsultować z wieloletnią naturą techniczną, przy zachowaniu wszelkich zastrzeżeń do praw autorskich.

WL. LORENC

Potrzebne zrozumienie i udział całej załogi

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

nijszych źródeł, gdzie należy szukać dróg do obniżki kosztów. Należy jednak podkreślić, że w stosunku do analogicznego okresu roku poprzedniego możemy zanotować pewne minimalne osiągnięcia. Podczas gdy w I półroczu 1962 roku procent strat na braki w robociznie w stosunku do robocizny przepracowanej wynosił 1,85 proc., to w I półroczu 1963 r. zmalał do 1,7 proc., co stanowi obniżkę o ponad 8 proc. W stratach na braki obciążających bezpośrednio wykonawców tzn. robotników i dozór techniczny wydziałów notujemy poważną obniżkę; podczas gdy w I półroczu 1962 r. procentowy ich udział w stratach na braki wynosił 83 proc., to w roku bieżącym zmalał do 74 proc., co stanowi 18 proc. obniżki.

Niepokojąco wzrósł natomiast udział dostawców w stratach z 7,83 proc. do 13,17 proc. Gorsze jakościowo dostawy materiałów i części kooperowanych spowodowały wzrost ich udziału w stratach o 77 proc., co ma takie odbicie w zwiększonym procencie strat z tytułu prób, których

z wyżej wymienionych powodów zmuszeni jesteśmy wykonywać znacznie więcej niż w poprzednich okresach.

Analiza kosztów i godzin straconych na braki byłaby niekompletna, gdyby nie przytoczyć tutaj pewnych charakterystycznych, choć mniej zasadniczych cyfr uzupełniających i rzucających szersze światło na niektóre fakty. A mianowicie:

W I półroczu 1962 r. wystawiono 13.688 kart braków, a natomiast w 1963 r. 13.893 karty, tzn. o 205 kart braków więcej. Jednocześnie w bieżącym roku zabrałaliśmy o 37.417 sztuk części mniej niż w 1962 r. Oznacza to, że zmniejszyła się znacznie procentowa ilość części brakowych z poszczególnych partii, serii, co na pewno stanowi bardzo pozytywny objaw.

Cyfr i dane przytoczone powyżej nie stanowią rzecz jasna pełnej analizy jaka prowadzimy w ramach walki o lepszą jakość i zmniejszenie braków w produkcji.

Prowadzone przez nasz dział wykresy i gablotki braków na niektórych wydziałach, powiadomienie wydziałów o stanie braków w poszczególnych miesiącach, jak również o brakach powtarzalnych, w oparciu o prowadzoną kartotekę detali brakowych, stosowanie sankcji w stosunku do wydziałów i dozoru technicznego za przekroczenie limitów braków w świetle przytoczonych cyfr wskazuje na dużą efektywność propagandy wizualnej jako jednego z czynników naszej walki o jakość.

Należałoby zadać sobie pytanie, czy te formy wyczerpują wszystkie możliwe środki obniżki strat na brakach. Na pewno nie. W ramach wyszukiwania nowych skutecznych środków oddziaływania na jakość produkcji zaproponowaliśmy zainicjowanie współzawodnictwa jakościowego. Uważamy, że stworzenie funduszu przeznaczanego na nagrody dla wyróżniających się w walce o wysoką jakość produkcji pracowników w powiązaniu ze stosowanymi sankcjami pieniężnymi stworzą połączony bodziec materialny w walce z wadliwą produkcją. W powyższej sprawie ukazały się już polecenia wykonawcze Dyrekcji. Czynimy starania o uzyskanie znaku jakości dla produkcji motocykli, co w przy-

padku uwieńczenia sukcesem stworzyłoby fundusz roczny przeznaczony na nagrody zamknięcia się cyfrą zbliżoną do miliona złotych. Nie należy jednak przeceniać roli, jaką odgrywamy w tej walce. O wiele większymi możliwościami poprawy na odcinku jakości produkcji dysponuje personel na wydziałach produkcyjnych i tam należałoby w pierwszym rzędzie szukać dróg poprawy sytuacji.

Uważamy za konieczne, zgodnie z zaleceniem DN 34/61 organizowanie miesięcznych odpraw kierownictwa z personelem wydziałów, na których na równi z zadaniami produkcyjnymi omawiane byłyby sprawy jakości produkcji.

Ze swojej strony zobowiązujemy się dopomóc kierownictwu wydziałów w skompletowaniu materiałów na te narady.

Szeroka informacja, kolektywne rozpatrywanie osiągnięć i niedociągnięć na odcinku poprawy jakości, podejmowanie wniosków i następne ich administracyjna i społeczna kontrola — to podstawowa działalność, bez której nie osiągniemy żadnych widomych efektów. Zwiększenie roli i odpowiedzialności dozoru technicznego za stan jakościowy, pełna opieka ze strony tegoż dozoru nad młodymi, niedoświadczonymi pracownikami, których nie brak w żadnym z wydziałów produkcyjnych, to także poważne czynniki dla usunięcia niedociągnięć.

Konieczna jest także większa aktywność i operatywność ze strony przygotowania produkcji

w wyjaśnianiu i usuwaniu przyczyn wadliwej produkcji, oraz stałe i konsekwentne rozliczanie poddostawców przez działy zaopatrzenia i kooperacji ze złych jakościowo dostaw.

W oparciu o powyższą krótką analizę, korzystając z okazji, pragnę na łamach tego pisma wystosować apel do całej załogi:

— więcej uwagi w wykonawstwie produkcji,

— bardziej rygorystyczne przestrzeganie parametrów technologicznych,

— więcej wkładu pracy ze strony dozoru technicznego i kierownictwa produkcji w walce z brakami,

— więcej pomocy i więcej społecznej kontroli ze strony kolektywów wydziałowych w zakresie walki o wysoką jakość produkcji, a na pewno poprawa wyników ekonomicznych sama da znać o sobie w formie odpowiednio większego wygospodarowanego funduszu zakładowego.

Gl. kontroler
inż. Józef Lipiński

Spółeczny przegląd racjonalizatorski

DOKOŃCZENIE ZE STR. 2

Spółeczny przegląd racjonalizatorski — czytamy w wtyczkach Zjednoczenia Przemysłu Lotniczego — będzie tylko wówczas skutecznym działaniem w rozwoju wynalazczości i racjonalizacji w dalszym rozszerzeniu działalności Klubu Techniki i Racjonalizacji w systematycznym wykonywaniu funkcji kontroli w dziedzinie twórczości technicznej — jeżeli organizacja związkowa i techniczne oraz Klub Techniki i Racjonalizacji włączą do prac związanych z jego prowadzeniem jak najszerszy aktyw, unikając przeprowadzania przeglądu przez zbyt wąskie kolektify. Spółeczny przegląd racjonalizatorski winien stać się podstawą do dokonania oceny stanu wynalazczości i racjonalizacji w przedsiębiorstwie, w oparciu o analizę sytuacji i energiczne dyskusje wśród członków Klubu Techniki i Racjonalizacji.

W. L.

PIENIĄDZE
PRZECHOWUJ
W
PKO

Meteorolodzy przepowiadający pogodę mieli uśmiechnięte twarze przy ustalaniu prognozy. Lato jest wspaniałe!

Foto:
Z. Piasecki



List spod sosny

Jako jeden z licznych ojców, mających dzieci na kolonii, zdobyłem miejsce w autobusie i w piękny poranek lipcowy, wesołym świątecznym nastrojem opuściłmy osiedle WSK, udając się do miejsca kolonii.

Kolonie nasze pod Włodawą, położone malowniczo na skraju wysokopięnego, sosnowego lasu, składały się z kompleksu dużych zagospodarowanych namiotów. Każdy namiot jest zabezpieczony podłoga drewniana, na której ustawione są łóżka. Osobne namioty są dla świetlicy i pompowni wody. Wokół nich równo wykopane rowy odwadniające i ścieki. Wszędzie czysto i idealny porządek.

Kiedy dotarliśmy do kolonii, dzieci przywitały nas radośnie,

ale nie ze zbytnim utęsknieniem...

Synek mój nie należy do dzieci bardzo grzecznych i posłusznych. Mama zwykle woła go na obiad po kilka razy. To samo z myciem nóg. Podejrzliwie i systematycznie oglądam więc mojego pierworodnego według otrzymanej instrukcji od mamy.

Chłopiec ubrany w czystą białą bieliznę, umyty i uczesany, bez podrapania na kolanach i pozzderanej skóry, z miejsca informuje mnie, że co drugi dzień jadą po dwa obiady. Pytam się więc podejrzliwie — czy to robi legalnie? Dają tatulus — odpowiada.

Wojtka dobrze wygląda. Mówi, że ma fajnych kolegów, że pani kierowniczka to jest surowa, ale bardzo dobra, a pan instruktor, wiesz — mówi — taki młody, też fajny chłop.

Zrobiło mi się więc bardzo fajnie na duszy. Po rozmowie z wychowawcą i usłyszeniu miłych słów, że mój synek jest bardzo grzeczny, stwierdziłem, iż naprawdę nie umiem wychowywać dziecka w domu i pomyślałem sobie, czy nie lepiej byłoby Wojtkę podrzucić sekcji socjalnej w WSK i pani Górowej — skoro twierdzą, że taki grzeczny.

Wieczorem zapalono ognisko, którego doglądali dyżurni chłopcy, a między innymi i mój syn. Byli również goście na honorowej ławce. Między innymi przewodniczący Pow. Rady Narodowej, dyrektor administracyjno-handlowy naszego zakładu. Należę do ludzi, którzy zajmują się wychowywaniem młodzieży, studiuję pedagogikę, więc może jeszcze kilka słów o samym programie ogniska. Recytacje grup komandosów i

smolinosów, recytacje indywidualne, które również poświęcono XX-leciu Wojska Polskiego, były tak dobrane, jak gdyby pani Górowa tylko reżyserowała zespoły na różne rocznice. W każdym wierszu była głęboka treść i krył się w nim motyw wychowawczy. Dzieci deklamowały wiersze o dzielności naszych żołnierzy. Chciałem też wystąpić i w imieniu rodziców podziękować tym, którzy ośrodek budowali, którzy teraz opiekują się dziećmi i przede wszystkim je wychowują. Trochę się jednak wstydiłem, ale napisać postanowiłem. Dziękuję więc za 22 lipca mojemu syna, za święto, które dało mi tyle zadowolenia.

A. H.

Klub Filmowy w sierpniu

RDKF nagromadził w swej filmotece sporo atrakcyjnych filmów. I tak 7 bm. wyświetlano film prod. amerykańskiej „DZIEWCZYNA W HOTELU”, 13 sierpnia „NIELETNIEGO ŚWIADKA” prod. angielskiej. Na 21 sierpnia przewidziano komedię amerykańską „JAK ZDOBYĆ MĘŻA”, a na 28 „KANCARZE — SP. AKC.”. Wszystkie powyższe filmy, jako filmy przedpremierowe wyświetlane z dużym powodzeniem w kinie „Kosmos” w Lublinie.

Z dniem 1 września br. po zawarciu umowy z CAF do klubu nadejdą pierwsze filmy archiwalne z Chaplinem, Haroldem Lloydem, Flipem i Flapem...

Brak dobrej komedii, odczuwa się już od dłuższego czasu w sali projekcyjnej RDKF — mówią klubowicze. O zdrowy uśmiech coraz trudniej. Kryminały to dobra rzecz, ale wyświetla się jej zbyt często.

A zatem kochana Rado! Staranniejszy dobór repertuaru to ważna rzecz... A o tym trzeba pamiętać!

Wycieczka półkolonii

Dzień 26 lipca rozpoczął się całym szeregiem emocji. Najpierw niepewność: Jaka też będzie pogoda, jak się ubrać? Czy wystarczy „wałówka”, jaką zapobiegliwie mamy przegotowały już poprzedniego dnia. Co prawda panie wychowawczynie zabroniły cereśni w obawie przed dodatkowymi atrakcjami w drodze, ale może uda się przemycić do autokaru torebkę wiśni?

Potem nowy kłopot: Dzieci z półkolonii jest dużo, a w ostatniej chwili z przyczyn natury technicznej odmówiono ZDK dostawki wozu, a niewielki „San” ma tylko 35 miejsc. Stąd smutne miny dzieciaków i zdenerwowanie mamus.

Nareszcie dzięki uprzejmości kierowcy pana Szturliśa, wszystkie dzieci znalazły miejsce i dla siebie i dla niesamowicie wypchanych toreb z prowiantem. Jeszcze tylko ostatnie uwagi prowadzących wycieczkę wychowawców i wóz wypełniony radością aż po dach wyruszył w daleką drogę. W programie jako punkt pierwszy, zwie-

dzenie Naleczowa, więc przechadzka po pięknym parku, Muzeum Zeromskiego, Mauzoleum Adasia Zeromskiego, Muzeum Bolesława Prusa. Przy okazji wychowawcy po krótkiej pogadance sprawdzają, które dzieci czytały utwory obydwóch pisarzy i co o nich wiedzą.

Basia Brendler, Marian Rajtar i Włodzisław Siliwon zdrażają duże oczytanie, ich młodzi koledzy i koleżanki, wiedzą nieco mniej, ale rozmowa pod drzewami parku toczy się bardzo żywo, mimo panującego upału. Przerywa ją dopiero wyznacznik na zawczasu zamówiony obiad. Potem odjazd w kierunku Kazimierza.

W Kazimierzu dzieci zwiedziły ruiny zamku, basztę, obejrzaly piękny widok z góry na całe miasteczko, odpoczęły w lesie i posłuchały ciekawej legendy o zamku w Janowie widoznym — doskonale przez Wisłę. Pałace słońce przesłaniają chmury, z daleka widać smugi deszczu właśnie w kierunku Puław, dokąd wiodzie dalsza trasa naszej wycieczki. Na szczęście w Puławach jest już po deszczu, wysokie, stare drzewa puławskiego parku budzą wśród dzieci głośnie zachwyty!

Świątynia Sybilli, chiński domek, pałac Czartoryskich z busem z kolorowymi rybkami, wszystko trzeba zobaczyć, ba, nawet dotknąć, jako że każde szanujące się dziecko patrzy nie tylko oczami, ale i ręką.

Złot Ognisk TKKF w Białej

Sportowcy amatorzy spod znaku ognisk TKKF przygotowują się do wielkiej imprezy. 24 i 25 sierpnia w ośrodku szkoleniowym ZMS w Białej zorganizowany zostanie V Wojewódzki Złot Ognisk TKKF, w czasie którego przewidziano cały szereg turniejów i spotkań w poszczególnych dyscyplinach sportowych.

Na zakończenie spartakiady zorganizowanej w ramach złota odbędzie się wielki festyn młodzieży. Stąd też zaproszenie na Złot nadesłano także dla zespołów artystycznych ZDK.

Obok ekipy aktorskiej na Złot do Białki wyjadą także siatkarki i siatkarze (amatorzy), sekcja strzelecka i inne zespoły świdnickiego TKKF.

Ze strony sportowców amatorów oczekujemy jak zwykle radosnych meldunków. W ubiegłych latach nasi sportowcy znajdowali się zawsze w czołwach sportowców województwa.

Tradycję zatem należy podtrzymać.

k-k

Na srebrnym ekranie W KINIE „LOT”

- 16.VIII. — „Lubuska”, prod. radz. (panoramiczny, doz. od lat 12).
- 17—18.VIII. — „Jutro premiera”, prod. polsk. (dozw. od lat 16).
- 18.VIII. — „Osaczony”, prod. ang. (o godz. 18.15, 20.30, doz. od lat 18).
- 19.VIII. — „Osaczony”, prod. ang. (o godz. 16).
- 19—21.VIII. — „Biały dzień”, prod. szwajcarskiej. (dozw. od lat 18).
- 22—23.VIII. — „Kozacy”, prod. radz. (kolorowy, doz. od lat 14).
- 24—25.VIII. — „Bestia”, prod. węgierskiej. (dozw. od lat 16).
- 25.VIII. — „Romeo, Julia i ciemność”, prod. czech. (dozw. od lat 12).
- 26.VIII. — „Romeo, Julia i ciemność”, prod. czech. (o godz. 16).
- 26—27.VIII. — „Praczkę z Portugalii”, prod. franc. (kolorowy, panoramiczny, doz. od lat 18).
- 28—29.VIII. — „Gorzkie zwycięstwo”, prod. franc. (panoramiczny, doz. od lat 14).
- 30—31.VIII. — „Garaż śmierci”, prod. ang. (dozw. od lat 18).

W KINIE „LETNIM”

- 17—18.VIII. — „Postrach kobiet”, prod. franc. (dozw. od lat 18).
- 19—21.VIII. — „Liga dzientelmenów”, prod. ang. (dozw. od lat 18).
- 22—23.VIII. — „Dom w dzielnicy willowej”, prod. czech. (dozw. od lat 14).
- 24—25.VIII. — „Dotknięcie nocy”, prod. polskiej (dozw. od lat 16).
- 26—27.VIII. — „Opuszczeni”, prod. włoskiej (dozw. od lat 18).
- 28—29.VIII. — „Opowieść o prawdziwym człowieku”, prod. radz. (dozw. od lat 14).
- 30—31.VIII. — „Minuta zwycięstwa”, prod. franc. (dozw. od lat 18).

Kierownictwo kina zastrzega sobie ewentualną zmianę w programie projekcji filmowych.

W przypadku wprowadzenia zmiany tytułu filmu wyznaczonego programem na dany dzień miesiąca — kierownictwo kina powiada o tym Czytelników przez miejscowy radiowęzeł.

Jednodniowe wczasy dla członków zespołów ZDK

13 lipca 1963 r. zespół estradowy Zakładowego Domu Kultury przy WSK w Świdniku wyjechał z występem na zaproszenie Fabryki Samochodów Ciężarowych do ośrodka wczasowego w Firleju. Przyjemnie było popływać kajakiem, poapać się na słońcu. Wszyscy byli bardzo zadowoleni. Niedobrze było jednak z wyżywieniem. Zespół jeszcze w Lublinie otrzymał kanapki z kiebasą, które pod wpływem gorąca były nie do jedzenia. W ośrodku wczasowym nie zdołano zabezpieczyć jakiegokolwiek skromnego posiłku, mimo zapewnienia. A o to mamy żal do FSC. Publiczność miłe przyjęła zespół. Wieczorem nastąpił powrót. Bardzo trudno o zdobycie w zakładzie samochodu, co utrudnia organizowanie tego rodzaju wycieczek, które się zespołowi należą, tym bardziej, że wczasami dla zespołu nie jest całkiem w porządku. Mieli pojechać do Sierawicy Zdroju, a tymczasem decyzja WKZZ wczasy zostały zatwierdzone odmownie. Mamy jeszcze nadzieję, że Zakładowy Komitet ZMS wzorem roku ubiegłego zrekomensuje sprawę wczasów związkowych. A może by tak namioty, Rada Zakładowa trochę pocięła i w drogę nad Jezioro Białe? Wspólnymi siłami — trochę Rada Zakładowa i trochę zakład, jeszcze nie jest za późno. A dobra wola czyni bardzo dużo. Życzymy spełnienia i realizacji w/w koncepcji.

Nasze motocykle WSK znane są nie tylko w kraju, ale i w 22 krajach świata, dokąd je eksportujemy. Na zdjęciu: WSK-i na Targach Poznańskich.



O sklepie przyfabrycznym coraz głośniej

O przyfabrycznym sklepie z częściami motocyklowymi coraz głośniej. Pisał o nim „Kurier...”, mówiła rozgłośnia radiowa, mówili i mówią dokoła użytkownicy pojazdów mechanicznych spod znaku trzech liter.

Ostatnio dobrą opinię sklepu przyfabrycznego podtrzymał na Radzie Tatrzańskim, zorganizowany tam punkt usługowy WSK. Wielu turystów, posiadaczy motocykli znalazło w nim części, których od dawna bezskutecznie poszukiwali.

Nic też dziwnego, że kierownik sklepu LUCJAN SICEK otrzymuje z całego kraju listy z podziękowaniami i ofertami handlowymi. Sklep prowadzi bowiem sprzedaż części za załadowaniem pocztowym na obszarze całego kraju. Posiadacz motocykla WSK może bez obaw, po uprzednim zasięgnięciu informacji, otrzymać przesyłkę pocztową, w której ku wielkiemu

swemu zadowoleniu znajdzie na pewno, w jak najlepszym stanie żadaną część motocyklową. Duża to wygoda, oszczędność czasu i pieniędzy. Ta forma sprzedaży „bierze” coraz bardziej nierzadko ryba na haczyk. Ostatnio dużą atrakcją w sprzedaży, w sklepie przyfabrycznym były detki. Te ostatnie szybko się rozszły. Trzeba oczekiwać na nowy transport. Można natomiast, bez większych trudności zakupić łańcuchy i akumulatory. Gorzej natomiast jest z kaskami ochronnymi. Sklep cieszy się dobrą opinią u wielu jego klientów z całego kraju.

„SKLEP WSK — TO JEDYNA FIRMA, KTÓRA WYCHODZI DO KLIENTA NAPRZECIWI” — pisano w prasie.

Chcielibyśmy, aby to dobre mniemanie przetrwało co najmniej przez kilka lat, o ile nie na stałe.

S.

Ślimacze tempo budowy elektrociepłowni

Zrodzona w roku 1952 idea przejścia na gospodarkę skojarzoną ogrzewania zakładu i miasta równocześnie doczekała się rozpoczęcia realizacji.

Budowa elektrociepłowni w Świdniku jest dziś faktem niezaprzeczalnym. Od chwili opracowania dokumentacji i lokalizacji obiektu południowo-wschodnia część parku, przy bocznic kolejowej stała się placem budowy.

Budowę elektrociepłowni podzielono na dwa etapy. Pierwszy etap ma zapewnić potrzeby ciepłe zakładu i jego zakończenie planowane jest na lata 1965/66. W tym okresie ma zostać wybudowany budynek główny EC z trzema jednostkami kotłowych, o łącznej wydajności cieplnej 30 G cm/godz.

W drugim etapie natomiast pozostaną niewielkie już inwestycje.

Jeden kocioł parowy typu OR-32 i turbozespół przeciwprężny. Kompleksowa całość tej inwestycji pozwoli przemieścić ciepło na osiedle. Tyle planów i zamierzeń. A co dotąd zrobiono? Na to pytanie odpowiedź, niestety, mało pocieszająca. W południowo-wschodniej części parku po kilku miesiącach budowy zaczęto zaledwie drogę brukowaną.

Obok drogi ma przebiegać dwoma torami linia kolejowa, wyłącznie dla potrzeb

elektrociepłowni. Jak z tego wynika II bocznic. Wykonano jeszcze niepełne wykopy pod fundamenty głównego budynku przyszłej elektrociepłowni. W stadium końcowym znajduje się budynek zaplecza gospodarczego.

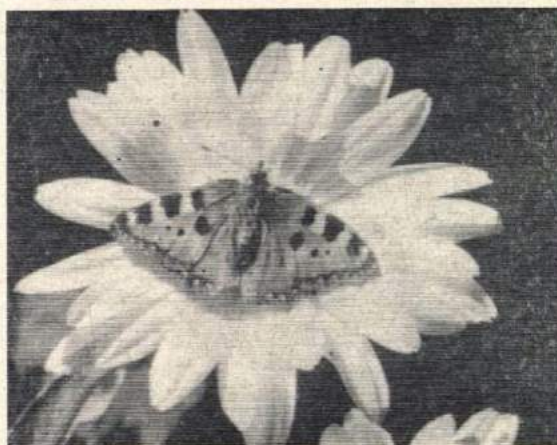
Generalny wykonawca LPBM nie spieszy się zbyt z budową elektrociepłowni w Świdniku. Być może ma jakieś trudności. A poza tym specjalność LPBM, to przecież mieszkaniówka, a nie przemysłowe budownictwo.

A co będzie dalej? Przy tak ślamazarnym tempie budowy plany inwestycyjne nie zostaną zrealizowane. Do chwili obecnej zaplanowano, że budynek główny powinien stanąć już w stanie surowym. Mimo przyrzeczeń dyrektorów na spotkaniach z inwestorem żadne z nich, jeżeli chodzi o terminy i tempo budowy nie zostało urzeczywistnione. Wielu z budowniczych zadaje sobie w ogóle pytanie po co organizować tego rodzaju narady.

Płyną dni i miesiące. Perspektywa budowy na lata 1965/66 — w czarnych kolorach. Dostawcy urządzeń z uwagi na przedłużenie terminów będą mieli kłopot. Bo gdzie tu montować urządzenia, jeżeli nie ma budynku. Pozostawienie maszyn i urządzeń na placu stać się może przyczyną dużego mar-

notrawstwa. Jesień i zima nie żartują. Sytuacja niekorzystna pod każdym względem. Na budowie elektrociepłowni w Świdniku pracują ślimaki. Czy znajdzie się ktoś, kto przyspieszy ich marsz budowlany?

M. K.



Nasz fotoreporter Z. Piasecki za nic nie chciał nam zdradzić w jaki sposób z tak bliskiej odległości udało mu się zrobić to efektowne zdjęcie.

Dlaczego?

Kawiarnia „Ja i Ty” jest reprezentacyjnym lokalem tego typu w Świdniku. Niewątpliwie jest kawiarnią najlepszą w naszym mieście. Ale w ostatnich czasach coraz częściej słychać pod jej adresem głosy krytyczne. Bywalcy kawiarni skarżą się, że jest ona otwierana później niż przewiduje termin. Ostatnio np. jeden z naszych czytelników musiał czekać pół godziny pod kawiarnią tzn. do godziny 12,30 za nim została otwarta. Podobno sprzątaczką zbyt późno rozpoczęła sprzątanie lokalu, stąd takie opóźnienie. I jeszcze jedna uwaga. Kierownictwo kawiarni powinno zwrócić uwagę na niektóre fotele. Są one mocno sfatygowane i warto oddać je do naprawy. Dobrze byłoby również, aby kelnerki z kawiarni szybciej obsługiwały klientów.

S.

Podstawowe wykształcenie obowiązkiem

Rok szkolny za pasem. Tysiące dzieci zasiadają z dniem 3 września w ławach szkolnych. Zaczyna się uczyć od podstaw. Zapobiegliwi rodzice dołożą wszelkich starań, aby im pomóc. Kto pomoże dla odmiany ludziom dorosłym, pracownikom zakładu w wieku ponad trzydzieści lat, a może i więcej. Kto pomoże tym, którzy nie uzupełnili jeszcze podstawowych wiadomości. Problem sygnalizowa-

ny nie od dziś, a ciągnący się przez długie lata.

Szkola podstawowa dla dorosłych, ważny czynnik w życiu świadomego społeczeństwa otwiera, jak co roku swoje podwoje.

Nauka w roku bieżącym ma wyraźny skrót cyklu programowego. Popołudniowe, kilkugodzinne lekcje, trzy lub cztery razy tygodniowo, to istotne dobrodziejstwo. Jakże często jednak nie rozumiane i nie doceniane przez robotników.

Stały rozwój myśli produkcyjnej, nowe procesy produkcyjne i metody pracy wypierają stare formy — to już jest sprawa nieodwracalna.

Za kilka lat ludzie nie posiadający podstawowego wykształcenia, wyparci zostaną całkowicie z szeregu żołnierzy produkcji. Zapobiec temu mogą tylko oni sami, uzupełniając podstawowe wykształcenie. Warto się nad tym zastanowić.

Sekretariat szkoły rozpoczął już zapisy. Pracownicy nie mający podstawowego wykształcenia powinni jak najszybciej zgłosić się do szkoły — póki nie jest za późno.

M.

Najrównomierniej można się opalić podczas gry w siatkówkę
Foto: Z. Piasecki



Jeszcze o godzinach handlu

Jeden z naszych czytelników napisał do redakcji list, w którym sugeruje między innymi, że dotychczasowe godziny sprzedaży artykułów w sklepach detalicznych i spożywczych nie są zbyt szczęśliwie ułożone. Jak temu zaradzić? — pyta nasz czytelnik.

My z kolei zapytaliśmy o to dyrektora MHD. Oto co nam odpowiedziano:

Godziny handlu ustalono zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa i Związków Zawodowych.

Pracownik zatrudniony w handlu nie może pracować więcej aniżeli 46 godzin. Oslem godzin dziennie, z tym że w soboty tylko sześć. Ponieważ pracownicy WSK wychodzą np. w soboty z pracy o godz. 13 — nie byłoby słusne otwierać sklepy detaliczne i przemysłowe za wcześniej rano i zamykanie ich np. o godz. 16 miałooby

się z celem. Natomiast sklepy spożywcze otwierane są o 6 rano a zamykane o 19. Delikateryj natomiast czynne są do 21 także w soboty.

Jak z tego wynika wszystko jest chyba w porządku... A co na to inni czytelnicy?

ZASADY RUCHU ROWERÓW — Zygmunt Słabek.

Broszura podaje zasady ruchu rowerów na drogach publicznych. W obecnym wydaniu uzupełniono ją następującymi rozdziałami: przepisy lokalne, ruch jednokierunkowy i okólny, ruszanie z miejsca i zatrzymanie roweru, pierwszeństwo przejazdu, pojazdy uprzywilejowane, przejazd kolejowy, alkohol a bezpieczeństwo ruchu drogowego, wykroczenia w ruchu drogowym.

Brozurę opracowano w oparciu o przepisy zawarte w Kodeksie Drogowym. Wyd. V, format B6, str. 112, nakład 80 000 egz., cena 5 zł.

MATEMATYKA — WZORY, DEFINICJE I TABLICE — Jerzy Królikowski, Celestyn Steckiewicz.

Książka obejmuje następujące działy matematyki: algebrę, geometrię, trygonometrię na płaszczyźnie i sferyczną, geometrię analityczną, rachunek różniczkowy i całkowy łącznie z równaniami różniczkowymi, rachunek prawdopodobieństwa oraz tablice matematyczne.

Ze względu na układ treści książka może służyć nie tylko za podręcznik dla inżynierów, techników i studentów szkół wyższych technicznych, lecz również za pomoc naukową dla uczniów szkół ogólnokształcących i zawodowych.

Wyd. VII, poprawione, poziom III/IV, format B6, str. 299, nakład 40 000 egz., cena 25 zł.

NAPRAWA MOTOCYKLI — Andrzej Cichowski.

W książce zostały omówione prawidłowe metody i sposoby przeprowadzania napraw motocykli zarówno w warunkach warsztatowych, jak i garażowych. Obok ogólnych wskazówek teoretycznych i praktycznych zamieszczono w niej szczegółowe dane naprawcze (wymiaru, tolerancje, wielkości dopuszczalnych luzów) popularnych motocykli i skuterów eksploatowanych w kraju. Książka przeznaczona jest dla personelu technicznego zakładów naprawczych, monterów, użytkowników motocykli oraz uczniów średnich szkół zawodowych.

Wyd. I, poziom II/III, format B5, str. 248, rys. 402, nakład 10 000 egz., cena 30 zł.

ELEKTRYCZNE WYPOSAŻENIE SAMOCHODÓW BOSCH (tłum. z niemieckiego L. Osterloff).

W książce podano elementarne wiadomości o wyposażeniu elektrycznym pojazdów samochodowych. W oparciu o osiągnięcia firmy BOSCH w zakresie elektroniki samochodowej objaśniono na przykładach zadaniami, budowę i działanie poszczególnych urządzeń i elementów instalacji elektrycznej w samochodzie. Informacje opisowe uzupełniono ramowymi zaleceniami w odniesieniu do obsługi i typowych napraw wyposażenia elektrycznego oraz wytycznymi wykrywania i usuwania niedomagań. Książka jest przeznaczona dla wszystkich użytkowników samochodów i czaiowników. Przystępnie opracowana sprawa, że z książki mogą to pełni korzystać osoby bez jakiegokolwiek przygotowania teoretycznego lub zawodowego.

Wyd. I, poziom II, format A5, str. 143, rys. 184, nakład 10 000 egz., cena 20 zł.

GŁOS ŚWIDNIKA

Redaguje Kolegium.
Adres redakcji: KM PZPR
Świdnik — blok 13.
Telefony: centrala 18-90 łączy ze
wszystkimi działami.

Lub. Druk. Pras., ul. Unieka 4.
Zam. 2731, 8.08.63, 1500, N-6.

Ze sportu • Ze sportu • Ze sportu

Za kilka dni rusza liga okręgowa

Piłkarze Avii gotowi do boju

Piłkarskie lato 1963 roku dobiegło końca. Za kilka dni jesienna runda rozgrywek w lidze okręgowej. Pod nieobecność Lublinianki mamy nareszcie możliwość sięgnąć po prymat ligowy — po tytuł mistrza okręgu w piłce nożnej. Przed nami teoretycznie dwie najważniejsze przeszkody — Motor (Lublin) i zawsze groźna Stal Kraśnik. Pozostałe zespoły takie jak Hetman, Łada lub Wisła liczą się także, jednak są mniej groźne.

Jeżeli zdołamy zatem przebrnąć przez owe dwie, teoretycznie najważniejsze

przeszkody — Motor i Stal, kto wie, czy latem przyszłego roku brać piłkarską naszą zakładkę i miasta nie będzie świadkami rozgrywek Avii o wejście do II ligi. Czas najwyższy — zdaniem wielu obserwatorów — aby zaatakować wreszcie pozycję mistrza okręgu tzn. sięgnąć po pierwsze miejsce w tabeli.

Jak dotąd, prawie co roku, ładujemy w czołówce. Trzecie lub czwarte miejsce piłkarzy Avii, to jakby etatowe miejsce. Dobrze by było przerwać dotychczasową passę i wywindować się na czoło tabeli. Zdaje sobie sprawę, że to do pewnego miejsca marzenie niepoprawnego optymisty, lecz chyba jak najbardziej realne. Marzenia mi tymi żyją od kilku lat tysiące kibiców zakładu i osiedla. Uzyskać hegemonię piłkarską w okręgu wzorem Rzeszowa czy Mielca, to duży sukces. Jak dotąd próby kończyły się niepowodzeniem. Może trener Avii Jerzy Chrzanowski będzie miał szczęśliwą rękę.

Na 5 minut przed dwunastą, na kilka dni przed pierwszym gwizdkiem sędziego w obozie naszych piłkarzy optymizm. Dobry to znak, a co najważniejsze czynnik mobilizujący. Jeżeli dopisze forma po zgrupowaniu w Milejowie i udanym rozlosowaniu przeciwników,

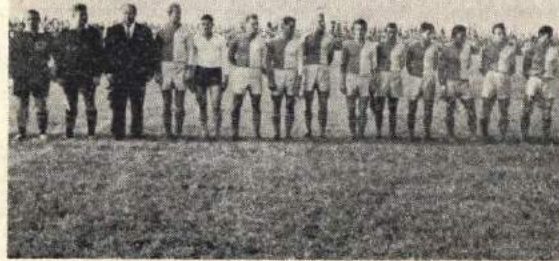
jesienna runda rozgrywek piłkarskich może być dla naszych piłkarzy uwerturą do piłkarskiej wiosny przyszłego roku, po której sobie wiele obiecujemy. Tytuł mistrza okręgu wydaje się być w tym sezonie bardziej realny aniżeli kiedykolwiek.

Oby tylko pomyślnie wystartować. Pierwszy wygrany mecz jest zawsze dobrą wróżbą.

M. K.

Drużyna piłkarska Avii na zielonej murawie otwartego niedawno boiska. Będzie niedługo walczyć o przodownictwo w tabeli.

Foto: Z. Piasecki



Jan Szczerbakiewicz najlepszy

Sukces motorowców Avii w Rajdzie Tatrzańskim

XXI Międzynarodowy Rajd Tatrzański w Zakopanem przyniósł kolejne sukcesy motorowcom naszej Avii. Są one tym bardziej cenne, że osiągnięte zostały na sprężce produkowanej przez nasz zakład. Rajdową „Sarenkę” — motocykl produkowany w WSK Świdnik miały możliwość oglądać na trasie tłumy widzów i liczni faworyci. Opinie i orzeczenia o naszym motocyklu jak najbardziej pochlebne. Na tym właśnie motocyklu „Puchar Tatr” i I miejsce w

rajdzie zapewnił sobie aktualny rajdowy mistrz Polski Jan Szczerbakiewicz. Doceniając sukces naszego zawodnika drużyna Włoch wręczyła mu srebrny medal olimpijski, a drużyna NRD puchar dla najlepszego zawodnika w jeździe stylowej. Pomimo „przynieszonego” sprzętu zespół klubowy Avii zajął w ogólnej punktacji do Mistrzostw Polski II miejsce, a młody, utalentowany, czyniący stale duże postępy Józef Bucior, star-

Sylwetki działaczy sportowych

Tow. Karol Szczotka

Członek Prezydium Okręgowego Związku Bokserskiego w Lublinie, przewodniczący koła turystyki przy Radzie Zakładu, wieloletni działacz młodzieżowy WSK, członek PZPR tow. KAROL SZCZOTKA całym sercem związał się bez reszty z klubem sportowym. Jego zainteresowanie się sportem — jak sam twierdzi — zaczęło się jeszcze w latach szkolnych w Technikum Mechaniczno-Elektrotechnicznym w Bielsku-Białej. Mając lat 18 wystartował pewnego razu w szkole w biegu przełajowym. Od tego momentu „uwziął się” na tę dyscyplinę sportu. Do Świdnika trafił nakazem pracy w roku 1952.

W miejscowej Stali kontynuował karierę lekkoatletyczną pod okiem trenerów Kuśmirk i Fariaszewskiego. Biegał na dystansach średnich 800 i 1500 metrów. W roku 1953 wybrano go na wiceprzewodniczącego do spraw polityczno-wychowawczych klubu. Od tego czasu stał się pełnowartościowym działaczem sportowym, szczególnie w sekcji bokserskiej, w której rozpoczął



działalność obok kier. sekcji tow. EDWARDA ZDUNKA i KLIMANSKIEGO. Był więc współtwórcą „bombardierów” Avii. Zwracał dużo uwagi na młodzież. Interesował się stroną moralną i zawodową każdego zawodnika. Dbał o karność i dyscyplinę zawodników. Organizował szkolenia i obozy.

Kiedy w dniach jubileuszu klubu pytaliśmy go, czego by sobie życzył od naszych sportowców odpowiedział:

— Awansu piłkarzy do wyższej klasy i silnego zespołu pięcioboju, który by wywalczył II ligę.

M. K.

Drużyna kontroli technicznej mistrzem

Piłkarze działu kontroli po raz siódmy zostali mistrzami spartakiady zakładowej, a piąty raz rok po roku. W tym roku na sześć rozegranych spotkań kontrolerzy wygrali pięć, a jedno zremisowali. Stosunek bramek wynosił 25:0.

Reprezentacyjna drużyna kontroli to zgrana „mieszanka” weteranów piłki i boksu. Barw kontroli bronili: Siarka (Tomaszewski), Biesiada, Kurlej, Kasperski, Skowroński, Scibior, Pohodyła, Szlakiewicz, Wilk, Bartys, Lewandowski (Trojanek).

„Królem strzelców” w zespole okazał się młody, utalentowany Szlakiewicz, który w sześciu meczach zdobył 8 bramek.

Gratulujemy zwycięzcom. Niepokonanej drużynie kontroli — sportowe hurra!

E.

k-k

W Świdniku zostanie wybudowana hala sportowa

Jubileusz X-lecia Avii pozostawił za sobą wiele wspomnień. W dniu uroczystej akademii publiczność dowiedziała się z licznych przemówień o budowie hali sportowej w Świdniku, niezbędnego obiektu sprzyjającego rozwojowi sportu.

Sprawa ta staje się coraz bardziej aktualną. Koszt hali wyniesie około 7 mln zł. Dotacje finansowe otrzyma klub z GKKE, instytucji pomagającej nam jak dotąd, hojną ręką.

W wyniku pierwszych planów i zamierzeń postanowiono, że hala stanie w parku vis a vis basenu. W ciągu najbliższych lat przewiduje się także rozbudowę obiektów sportowych, remont pomieszczeń klubu, budowę kilku nowych budynków przy basenie.

Jak dotąd rozbudowa obiektów postępuje stale naprzód. Dobry to znak dla rozwoju sportu w naszym mieście.

R. J.

Wodniacy

Było ich początkowo nie wiele. W roku 1959 zebrał się pewnego upalnego dnia przy basenie i utworzył koło pływackie. Trener Moniak, Oleksiak, Lipiński, J. Czyrko, Lesicki, Krzyżanek, Iwański, Kurtz — oto pierwsze nazwiska zawodników, którzy z biegiem lat coraz bardziej opanowali trudną sztukę pływania. W 1960 roku sekcja pozyskała kilku nowych kolegów. Wzmocnili ją Andrejas, Szpakowski, Kolanecki i Gaczorkowski. Postanowili grać w piłkę wodną. Utworzyli drużynę waterpolistów i dostali sromotne ciekły w turnieju mistrzowskim, w którym zajęli ostatnie miejsce. W rok później z Lublinianki przywedrowali do Świdnika Boroch, Kopezyński, a nieco później Wasik.

W mistrzostwach okręgu kielecko-lubelskiego w piłce wodnej wyprzedzili Tęczę (Kielce). Rok 1962 to nowy sukces. Pokonanie dwukrotnie Prochu (Pionki) i III miejsce w turnieju mistrzowskim.

W tym roku z sekcji ubyło kilku dobrych zawodników. Jedni zasiliли szeregi Wojska Polskiego, inni odeszli z innych powodów. Czyżby zmierzchał sekcji pływackiej?

Z pewnością nie. Chwilowy kryzys zostanie na pewno wkrótce przezwyciężony. Kierownictwo sekcji wyszło bowiem szerokim frontem do młodzieży. W sekcji pływackiej trenuje obecnie 27 osób, w tym trzy dziewczęta B. Brendler, E. Muszka, M. Chmiel. Mogą one poszczycić się już w tej chwili niezłymi wynikami.

Młodzieży J. Jaszcak i Leszek Guz w swej krótkiej karierze zdobyli pierwsze tytuły mistrzowskie. Korczyński, Czyrko, Kolanecki i Wacior — to wojewódzka kadra młodzieżowa. Pierwszy z nich, to członek kadry młodzieżowej Polski z roku 1962. W sekcji piłki wodnej 14 zawodników trenuje z dużym zapałem. Wspólnie z Ogniskiem TKKF i Avią na basenie przyzakładowym od kilku lat organizowane są kursy pływackie dla dorosłych i młodzieży.

Setki osób wyjeżdżających ze Świdnika nad jeziora i nad morze — chowa starannie w portfelach karty pływackie. „Wodniaków” z prawdziwego zdarzenia w Świdniku coraz więcej. Zasluga to niewątpliwie dobrych trenerów i działaczy.

k-k



Zawodnicy sekcji piłki wodnej świdnickiej Avii.

Foto: Z. Piasecki